ZESZYTY NAUKOWE UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
Prace Historyczne 152, z. 3 (2025), s. 545–568
https://doi.org/10.4467/20844069PH.25.026.22449
www.ejournals.eu/Prace-Historyczne

BRYTYJSKIE SONDAŻE JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO. WOKÓŁ MISJI MINISTRA STANISŁAWA PATKA W PARYŻU I LONDYNIE (GRUDZIEŃ 1919–STYCZEŃ 1920)

Jan Jacek Bruski https://orcid.org/0000-0001-7595-7278
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

ABSTRACT

JÓZEF PIŁSUDSKI'S BRITISH SURVEYS: ON THE MISSION OF MINISTER STANISŁAW PATEK IN PARIS AND LONDON (DECEMBER 1919–JANUARY 1920)

The article discusses the efforts made by Józef Piłsudski's envoys at the turn of 1919 and 1920 to gain the support of the Entente powers – especially Britain – for Poland's Eastern policy objectives. The author focuses on the activities of Foreign Minister Stanisław Patek in Paris and London. The author argues that at the beginning of 1920, the Head of State was still hesitant whether to continue military operations against Soviet Russia or to make peace with the Bolsheviks. The latter option was possible provided that security guarantees were obtained from the Western powers. However, they refused to provide such guarantees. This was clearly demonstrated by Minister Patek's talks with British Prime Minister David Lloyd George, which took place on 26 January 1920 in London. The appendix contains two previously unknown documents concerning the course of this meeting.

Keywords: Polish Eastern policy, "cordon sanitaire," Polish-Soviet war, Polish-Soviet relations, Polish-British relations.

Słowa kluczowe: polska polityka wschodnia, „kordon sanitarny", wojna polsko-sowiecka, stosunki polsko-sowieckie, stosunki polsko-brytyjskie.

Od początku 1919 roku z różną intensywnością i na różnych odcinkach rozciągniętego frontu trwały starcia zbrojne nigdy niewypowiedzianej wojny polsko-sowieckiej. Równoległe toczyła się skomplikowana rozgrywka dyplomatyczna. Celem strony polskiej było zyskanie wsparcia ententy dla ambitnego programu terytorialnego na

✉ Adres do korespondencji: janjacek.bruski@uj.edu.pl

Wschodzie i – jeszcze dalej idących – projektów przebudowy geopolitycznej zachodnich „okrain" byłego Imperium Rosyjskiego. Koncepcje wysuwane zarówno przez koła zbliżone do narodowej demokracji, jak i przez obóz belwederski, zderzały się jednak z nieodmiennie wrogim stosunkiem mocarstw zachodnich. Polskie aspiracje alianci postrzegali jako przejaw „nieumiarkowania" i awanturnictwa, za jedynego uprawnionego partnera rozmów o przyszłości Europy Wschodniej uważając przedstawicieli „białej" Rosji – rządy admirała Aleksandra Kołczaka i generała Antona Denikina[1]. Sprzyjająca polskim planom koniunktura zarysowała się dopiero jesienią 1919 roku. Zaczęły się wówczas pojawiać sygnały – wieszczonego przez Józefa Piłsudskiego już od jakiegoś czasu – załamania „białych". Rodziło to nadzieję, że państwa koalicji dostrzegą znaczenie Polski jako jedynej pozostałej realnie w grze siły antybolszewickiej i przychylniej odniosą się do jej zamierzeń. Korzystna z polskiego punktu widzenia wydawała się zwłaszcza wysunięta przez francuskiego premiera Georgesa Clemenceau koncepcja otoczenia Rosji bolszewickiej swego rodzajem „kordonem sanitarnym" czy też „drutem kolczastym". Zaakceptowana w grudniu 1919 roku przez Radę Najwyższą, zakładała siłą rzeczy kluczową rolę Rzeczypospolitej i pozostałych „limitrofów", które w tej czy innej formie Zachód winien wesprzeć[2].

Polska już wcześniej mogła liczyć – choć niekoniecznie na odcinku polityki wschodniej i z pewnością nie bezwarunkowo – na przychylność Francji. Nad Sekwaną bardzo szybko zaczęto postrzegać odrodzoną Rzeczpospolitą jako istotnego (choć z pewnością nie pierwszoplanowego) alianta, a także przyczółek francuskich wpływów politycznych i ekonomicznych[3]. Naczelnik Państwa słusznie uważał jednak, iż klucz do zmiany nastawienia ententy i wyraźniejszego wsparcia przez nią polskich działań na Wschodzie znajduje się nie w Paryżu, lecz w Londynie. Nieprzypadkowo jeszcze w maju 1919 roku w instrukcjach dla nowo mianowanego posła w Wielkiej Brytanii wskazywał jako najważniejsze zadanie „parowanie [na gruncie brytyjskim – przyp. J.J.B.] wpływów Rosji i pracę przeciw myśli o wielkiej Rosji, sięgającej do Bugu"[4]. Pod koniec września w liście do premiera Ignacego Paderewskiego stwier-

---

[1] Zob. znakomite studium na te tematy: A. Nowak, *Polska i trzy Rosje. Polityka wschodnia Piłsudskiego i sowiecka próba podboju Europy w 1920 roku*, wyd. 2 poszerzone, Kraków 2021, s. 87–428. Ze starszych opracowań nadal wartość zachowuje: A. Juzwenko, *Polska a „biała" Rosja (od listopada 1918 do kwietnia 1920 r.)*, Wrocław 1973. O stosunku mocarstw zachodnich do „nieumiarkowanych", sprawiających kłopoty w dobie organizowania powojennej Europy, Polaków: D. Clark, *Passion and Restraint: Poles and Poland in Western Diplomacy, 1914–1921*, Montreal–Kingston 2022, s. 63–181.

[2] O koncepcji tej krytycznie – jako idei niekonsekwentnej, będącej faktycznie wyrazem bezsilności ententy – pisał P.S. Wandycz, *France and Her Eastern Allies 1919–1925: French – Czechoslovak – Polish Relations from the Paris Peace Conference to Locarno*, Minneapolis, Minn. 1962, s. 130. „Clemenceau – zauważa ten autor – pokrył brak konstruktywnego podejścia formułą »przegrody z drutu kolczastego«". Szerzej zob. M. Gmurczyk-Wrońska, *Polska, bolszewicy i „biała" Rosja – z wschodniej polityki Francji (1918–1921)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej" 2014, t. 49, z. 1, s. 78–79 (tam też omówienie bogatej literatury).

[3] Zob. klasyczne studia na ten temat: P.S. Wandycz, op. cit. s. 3–131; J. Kukułka, *Francja a Polska po traktacie wersalskim (1919–1922)*, Warszawa 1970, s. 17–145.

[4] Omówienie instrukcji dla posła Eustachego Sapiehy w liście Naczelnika Państwa do premiera Paderewskiego z 31 V 1919 r. [w:] *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich* [dalej: DiM], t. 2, oprac. W. Gostyńska et al., Warszawa 1961, dok. 144, s. 264–265.

dział bez ogródek: „Główną sprężyną we wszystkich tych sprawach [organizacji Europy Wschodniej – przyp. J.J.B.], sprężyną, która nam może dużo dopomóc, ale i dużo zaszkodzić, jest Anglia. Dlatego też teraz, więcej niż kiedy, trzeba, zdaniem moim, starać się o ułożenie stosunków z Anglią jak najlepiej i o dogadanie się z nią w sprawach Wschodu". Piłsudski wierzył, że jest to możliwe wobec braku klarownej linii polityki Brytyjczyków. Zakładał, że można ich przekonać do bezcelowości dalszego wspierania „białych" i konieczności postawienia na Polskę, dzięki czemu ententa będzie mogła, „poparta naszymi materialnymi siłami, zastąpić Niemcy w misji dziejowej urządzenia Rosji"[5].

Oceny polityki brytyjskiej formułowane przez Naczelnika Państwa były trafne jedynie częściowo. Rzeczywiście w ciągu 1919 roku Wielka Brytania stała się głównym rozgrywającym, decydującym o kierunku działań mocarstw koalicji. Prawdą też było, że nad Tamizą brakowało czytelnej koncepcji polityki wobec europejskiego Wschodu. Nie działało to jednak koniecznie na korzyść Polski. Tą ostatnią interesowano się w Londynie w stopniu ograniczonym, a jej ewentualnej roli nie doceniano. Wprawdzie brytyjskie władze faktycznie dostrzegały słabość „białej" Rosji i coraz mniej wierzyły w jej ostateczny sukces, ale nie oznaczało to, iż były gotowe automatycznie postawić na kartę polską. Decydująca w znacznej mierze była postawa samego brytyjskiego premiera, Davida Lloyda George'a. Norman Davies słusznie zauważył, że wbrew rozpowszechnionym sądom stosunek tego polityka do Polski nie był wrogi, a raczej – ambiwalentny. Sympatyzując generalnie z Polakami i ich dążeniami do niepodległości, ostro zwalczał wszelkie snute nad Wisłą ambitniejsze plany polityczne i programy terytorialne[6]. W łonie Foreign Office podobną linię reprezentował wpływowy (choć zajmujący szeregowe stanowisko analityka w Wydziale Informacji Politycznej) ekspert do spraw polskich Lewis Namier (Ludwik Bernstein Niemirowski). Po jego opinie chętnie sięgano, by uzasadnić decyzje uderzające w polskie interesy. Nie znaczy to, że w brytyjskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych nie było postaci – na czele z samym (od października 1919 r.) szefem resortu, lordem Georgem Curzonem – przychylniej nastawionych wobec polskich racji. Na pewne sympatie wskrzeszona Rzeczpospolita mogła też liczyć w Ministerstwie Wojny kierowanym przez zagorzałego zwolennika kontynuowania walki z bolszewikami, Winstona Churchilla. Większość brytyjskich decydentów, niezależnie od ich prywatnych sympatii i uprzedzeń, łączyło wszakże wspólne przekonanie – o tym, że polskie ambicje terytorialne na Wschodzie nie powinny znacząco wykraczać poza tak czy inaczej wykreślone granice etnograficzne[7]. Była to zresztą

[5] List Piłsudskiego do Paderewskiego z 29 września 1919 roku [w:] DiM, t. 2, dok. 213, s. 383–386.

[6] Lloyd George, Walijczyk z pochodzenia, który został premierem wielkiego mocarstwa, patrzył na Polskę i polski ruch narodowy przez pryzmat swych walijskich doświadczeń. „Dawał wyraz sympatii, chwalił patriotyzm – pisał Davies – ale wyśmiewał większe aspiracje" obu „małych narodów", zob. N. Davies, *Lloyd George and Poland, 1919–20*, „Journal of Contemporary History" 1971, vol. 6, nr 3, s. 133–134.

[7] Szerzej o stosunku Wielkiej Brytanii wobec spraw polskich w okresie 1918–1919 zob. M. Nowak-Kiełbikowa, *Polska – Wielka Brytania w latach 1918–1923. Kształtowanie się stosunków politycznych*, Warszawa 1975, s. 63–166; T. Piszczkowski, *Anglia a Polska 1914–1939 w świetle dokumentów brytyjskich*, Londyn 1975, s. 71–142; M. Baumgart, *Wielka Brytania a odbudowa Polski 1914–1923*,

zasadniczo *opinio communis* przedstawicieli wszystkich mocarstw ententy. Miało to znaleźć wyraz pod koniec 1919 roku w deklaracji Rady Najwyższej z 8 grudnia, wytyczającej przebieg prowizorycznej – z polskiego punktu widzenia wysoce niesatysfakcjonującej – granicy wschodniej Polski[8].

Stanowisko Londynu starał się wysondować Piłsudski osobiście w czasie kolejnych rozmów z brytyjskimi dyplomatami – pierwszym posłem w Warszawie Percym Wyndhamem i jego następcą Horacem Rumboldem, wysokim komisarzem przy rządzie Południa Rosji Halfordem Mackinderem oraz przedstawicielami War Office. Na terenie brytyjskim grunt dla polskich zamierzeń mieli przygotowywać lojalni wobec Piłsudskiego dyplomaci – poseł Eustachy Sapieha, radca Jan Ciechanowski i zajmujący się w stolicy Wielkiej Brytanii propagandą prasową Michał Sokolnicki. Działania zasadniczo zgodne z koncepcjami Naczelnika Państwa – mimo dzielących obu mężów stanu różnic – prowadził też szef rządu, a zarazem minister spraw zagranicznych, Paderewski. Przekaz płynący ze strony polskiej był konsekwentny: odradzająca się Rzeczpospolita jest jedyną siłą mogącą obecnie pokonać bolszewików, oczekuje jednak na wydatną pomoc polityczną i materialną ze strony mocarstw ententy. Jeśli jej nie otrzyma, stanie przed dylematem, czy nie zawrzeć na własną rękę pokoju z Rosją Sowiecką, co jednak byłoby „ze wszech miar niepożądane”[9]. W miarę słabnięcia Denikina i Kołczaka i zbliżania się trudnego dla polskiej armii okresu zimowego ten swoisty szantaż stawał się coraz mniej zawoalowany. Strona polska oczekiwała na natychmiastowe, znaczące dostawy wojskowe oraz na zaakceptowanie przez aliantów granic, „które by kraj zadowolnić mogły i które by żołnierzowi

---

Szczecin 1990, s. 59–83, 105–129. W nowszej literaturze na temat spojrzenia brytyjskich elit na sprawy Polski i Europy Wschodniej najpełniej: A. Nowak, *Pierwsza zdrada Zachodu. 1920 – zapomniany appeasement*, Kraków 2015, s. 209–354. Zob. też cenne klasyczne opracowanie: A. Cienciała, *Polityka brytyjska wobec odrodzenia Polski, 1914–1918*, „Zeszyty Historyczne” 1969, z. 16, s. 67–94.

[8] O genezie zaproponowanej wówczas granicy (a właściwie linii demarkacyjnej), pokrywającej się w znacznej mierze z późniejszą „linią Curzona”: W. Rojek, *Znaczenie „linii Curzona” w procesie kształtowania wschodniej granicy Polski 1919–1921* [w:] *Śląsk, Polska, emigracja. Studia dedykowane profesorowi Andrzejowi Pilchowi*, red. I. Paczyńska, Kraków 2002, s. 151–158; P. Eberhardt, *Linia Curzona jako wschodnia granica Polski – geneza i uwarunkowania polityczne*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej” 2011, t. 46, s. 127–140. Drugi z autorów słusznie zauważył, że wytyczona przez mocarstwa granica nie miała charakteru ostatecznego. Z deklaracji wynikało, że „Polska może organizować stałą administrację na terenach położonych na zachód od tej zaproponowanej linii granicznej, roszczenia zaś państwa polskiego do ziem leżących bardziej na wschód są w pełni uzasadnione i będą respektowane. […] Dopiero późniejsze nadinterpretacje dowodziły o ostatecznym werdykcie ustalającym granicę między Polską a bolszewicką Rosją”. Niemniej jednak „ustalenia podjęte 8 grudnia 1919 r. przyniosły niezmiernie istotne konsekwencje, gdyż do nich później wielokrotnie nawiązywano i sugerowano, że są zgodne z normami prawa międzynarodowego”, ibidem, s. 139–140.

[9] Wyraźnie stanowisko to sformułował Piłsudski jeszcze w VII 1919 r., w czasie rozmowy z posłem Wyndhamem: „Kraje od Rosji odległe uprawiać mogą w stosunku do niej politykę teoretyczną i obserwować z daleka rozwój wypadków w Rosji, odkładając swoje decyzje na później. Polska na podobne stanowisko pozwolić sobie nie może, musi albo bić się z bolszewikami, albo zawrzeć z nimi pokój”. Pismo MSZ (najprawdopodobniej wiceministra Władysława Skrzyńskiego) do posła Sapiehy w Londynie z 17 VII 1919 r., cyt. za: *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1919 czerwiec–grudzień*, red. S. Dębski, Warszawa 2019 [dalej: PDD 1919 czerwiec–grudzień], dok. 124, s. 239, przyp. 47. Zob. też M. Nowak-Kiełbikowa, op. cit., s. 193; A. Nowak, *Polska i trzy Rosje*…, s. 327–328.

polskiemu dalszą walkę z bolszewizmem jako korzyść dla Polski jawnie przedstawiły". „Jeżeli dzisiejszy stan niedołężnej pomocy, niedołężnych transportów, różnego rodzaju szacherek etc. – przekonywał szefa Brytyjskiej Misji Wojskowej w Warszawie gen. Adriana Cartona de Wiarta wiceminister spraw zagranicznych Władysław Skrzyński – trwać miałby choćby tylko dni parę, lewica posiadać będzie takie argumenta, przed którymi każden rząd, który by chciał dalej walczyć z bolszewikami, ustąpić by musiał". Konsekwencją – stwierdzał – będzie zawarcie przez Polskę rozejmu i „otwarcie frontu wschodniego"[10].

W połowie grudnia 1919 roku swoboda kształtowania polityki zagranicznej przez Naczelnika Państwa – już wcześniej spora – znacząco się zwiększyła. Po przesileniu gabinetowym miejsce premiera Paderewskiego zajął niezdradzający samodzielnych ambicji Leopold Skulski. Nowym szefem dyplomacji został w jego rządzie oddany Komendantowi, sumienny wykonawca instrukcji Piłsudskiego, Stanisław Patek. Wydarzenia te zbiegły się w czasie z pojawieniem się w relacjach polsko-sowieckich nowego, nader ważkiego elementu. W dniu 22 grudnia rosyjski komisarz ludowy spraw zagranicznych Gieorgij Cziczerin wystosował notę do premiera Skulskiego, w której proponował natychmiastowe podjęcie rokowań polsko-sowieckich[11]. Było to częścią szerszej „ofensywy pokojowej" podjętej w tym czasie przez dyplomację bolszewicką wobec zachodnich sąsiadów. Nowa sytuacja – niezależnie od oceny szczerości inicjatywy sowieckiej – wymagała od Polski jak najszybszego wyjaśnienia intencji mocarstw co do kontynuowania akcji antybolszewickiej i generalnego kierunku polityki Zachodu wobec Rosji. Kluczowe zadania w tym względzie Piłsudski powierzył nowemu ministrowi spraw zagranicznych.

Patek, znany warszawski adwokat, w latach 1905–1907 obrońca w głośnych procesach politycznych, nie był dyplomatycznym nowicjuszem. Wysłany na początku 1919 roku do Paryża, dokooptowany został jako przedstawiciel Naczelnika Państwa do Komitetu Narodowego Polskiego, wszedł też w skład polskiej delegacji na konferencję pokojową. Pełnienie tych funkcji pozwoliło mu dość dobrze zorientować się w zagadnieniach międzynarodowych, zwłaszcza w meandrach polityki francuskiej i brytyjskiej, i nawiązać przydatne kontakty[12]. Natychmiast po swej nominacji na szefa MSZ wysłany został ponownie do stolicy Francji, dokąd dotarł tuż przed Bożym Narodzeniem 1919 roku.

W literaturze, zwłaszcza zachodniej, panuje dość powszechna opinia, że celem misji Patka i innych trwających równolegle zabiegów dyplomatycznych było jedynie zdobycie od ententy „podkładki" dla od dawna zaplanowanej przez Naczelnika Państwa operacji zaczepnej przeciw Rosji Sowieckiej[13]. Przekonanie to podważył

---

[10] List Skrzyńskiego do posła Sapiehy z 3 XI 1919 r. [w:] PDD 1919 czerwiec–grudzień, dok. 325, s. 706–707.

[11] Nota Cziczerina do Skulskiego z 22 XII 1919 r. [w:] DiM, t. 2, dok. 279, s. 499–500.

[12] Najszerzej i najkompetentniej na temat tego okresu działalności Patka: M. Gmurczyk-Wrońska, *Stanisław Patek w dyplomacji i polityce (1914–1939)*, Warszawa 2013, s. 24–56.

[13] W wyjątkowo zwulgaryzowanej wersji interpretację taką przedstawił kanadyjski historyk Michael Jabara Carley: „ekspansjonistyczna Polska zdominowana była przez nacjonalistycznych przywódców, którzy marzyli o przywróceniu ich krajowi statusu wielkiego mocarstwa w granicach z roku 1772,

znawca polityki wschodniej Piłsudskiego Andrzej Nowak. Wskazał on, że na przełomie 1919 i 1920 r. Naczelnik Państwa nadal wahał się, jaką drogę postępowania obrać, i był gotów reagować elastycznie, zależnie od decyzji, które ostatecznie podejmą mocarstwa. Piłsudski szykował się do zbrojnej rozprawy z bolszewikami – pod warunkiem jednak wyraźnego wsparcia koalicji dla Polski i jej postulatów na Wschodzie. Równie poważnie rozważał wszakże przyjęcie sowieckich propozycji pokojowych – o ile Warszawa zyska akceptację mocarstw zachodnich i odpowiednie gwarancje bezpieczeństwa z ich strony[14]. Jak się wydaje, badacz trafnie odtworzył tok rozumowania i dylematy Komendanta. Argumentację przedstawioną przez Andrzeja Nowaka wzmacnia analiza dodatkowych materiałów źródłowych, do których autor ten nie dotarł. Zostaną one omówione w dalszej części tekstu.

Minister Patek miał prowadzić sondaże głównie w kręgach dyplomatycznych. W ślad za nim Piłsudski wysłał jednak również swojego adiutanta, oficera do specjalnych poruczeń, rotmistrza Stanisława Radziwiłła. Jego zadaniem było skonsultowanie polskiego stanowiska z brytyjskimi kołami wojskowymi, przede wszystkim z szefem War Office, Winstonem Churchillem. Misji Radziwiłła patronował wspomniany już generał Carton de Wiart, którego z polskim Naczelnikiem Państwa połączyły w ostatnich miesiącach nici zaufania i wzajemnej sympatii[15]. Szef Brytyjskiej Misji Wojskowej zaopatrzył wysłannika Piłsudskiego w list polecający i prosił majora Archibalda Sinclaira, osobistego sekretarza ministra wojny, o zaaranżowanie spotkania Radziwiłła z Churchillem. Przekonywał, że rotmistrz „zna jego [Naczelnika Państwa – przyp. J.J.B.] koncepcje i plany i jest upoważniony, by o nich mówić". Dodawał też, że Piłsudski „jest jedynym człowiekiem tutaj [w Warszawie – przyp. J.J.B.], który się liczy i do którego przywiązuję dużą wagę". W notatce dla swojego przełożonego Sinclair potwierdzał opinię Cartona de Wiarta, zauważając, że „wszystkie źródła są zgodne co do dominującej pozycji zajmowanej przez Piłsudskiego w polskiej polityce"[16].

Do osobistego spotkania z Churchillem ostatecznie nie doszło. Rotmistrz Radziwiłł dotarł jednak via Paryż do Londynu i tam 15 stycznia 1920 roku został przyjęty przez grono autorytatywnych wojskowych[17]. Prócz Sinclaira w rozmowach wzięli udział szef Imperialnego Sztabu Generalnego marszałek Henry Wilson oraz zastępca

---

sięgających daleko w głąb rosyjskich kresów, do Kijowa na Ukrainie. Na początku 1920 r. Polacy wysyłali tajnych emisariuszy do Paryża i sugerowali francuskiemu posłowi w Warszawie, że chcą podjąć na wiosnę ofensywę w celu zdobycia Kijowa", zob. M.J. Carley, *Silent Conflict: A Hidden History of Early Soviet-Western Relations*, Lanham, Md. 2014, s. 22.

[14] A. Nowak, *Polska i trzy Rosje*…, s. 449–450.

[15] Brytyjski generał, pod wieloma względami krytyczny wobec Polski i Polaków, darzył Naczelnika Państwa wielką estymą. W swoich spisanych po latach pamiętnikach wspominał: „Piłsudski miał […] fenomenalną intuicję i niemal nigdy się nie mylił", zob. A. Carton de Wiart, *Moja Odyseja. Awanturnik, który pokochał Polskę*, tłum. K. Skonieczny, Warszawa 2016, s. 165.

[16] The Churchill Archive (baza cyfrowa wydawnictwa Bloomsbury Publishing), CHAR 16/32: Notatka Sinclaira z 7 I 1920 r., z cytatem z depeszy Carton de Wiarta z 27 XII 1919 r., opatrzona odręczną adnotacją Churchilla, s. 23.

[17] Najprawdopodobniej Radziwiłł rozminął się w drodze z Churchillem, który w tym samym czasie wyjechał do Paryża na posiedzenie Rady Najwyższej Ententy.

naczelnika brytyjskiego wywiadu wojskowego pułkownik William Bartholomew. Na wstępie spotkania Radziwiłł złożył w imieniu Naczelnika Państwa zdecydowaną deklarację, że „Polska chce być elementem stabilizacji i pacyfikacji Wschodniej Europy, – i będzie popierała każdą politykę aliantów idącą w tym kierunku". Zaznaczył przy tym, że warunkiem stabilizacji jest zatarcie wspomnienia o krzywdzie rozbiorów i przeprowadzenie na odcinku litewsko-białoruskim takiego rozgraniczenia pomiędzy Polską a Rosją, które uwzględniałoby „jasno wyrażoną" (zapewne w formie takiego czy innego plebiscytu) wolę miejscowej ludności. W sposób zawoalowany wspomniał ponadto o specjalnej roli, którą Polska ma do odegrania w – znacznie bardziej dojrzałej niż białoruska – sprawie ukraińskiej, i o polskich pretensjach do Wołynia. Uwagi te zostały przez brytyjskich wojskowych życzliwie wysłuchane, pozostawione jednak bez szerszego komentarza. Rozmowy zakończyły się oświadczeniem Radziwiłła, dobrze chyba podsumowującym stanowisko Piłsudskiego. Rotmistrz podkreślił, że celem jego podróży nie jest uzyskanie doraźnej pomocy dla Polski. Przede wszystkim – konkludował – „potrzebujemy wypracowania wspólnego planu działania, bez którego wszelka akcja na wschodzie jest awanturą, na luksus której młode państwo sobie pozwolić nie może i w którą Naczelnik nie może dać się wciągnąć"[18]. Za kulisami misję Radziwiłła wspierał Carton de Wiart, który też przybył do Londynu. Wzywał on do udzielenia Polakom wszelkiej pomocy w walce z sowiecką Rosją. „Pokój z bolszewikami – przekonywał – byłby hasłem do rewolucji w Europie. Bolszewizm musi być zniszczony"[19].

W tym czasie rozmowy w Paryżu – dość dobrze opisane już w literaturze[20] – prowadził minister Patek. Kluczowe znaczenie miały jego konferencje z politykami i dyplomatami francuskimi: premierem Clemenceau oraz dyrektorem spraw politycznych na Quai d'Orsay Philippem Berthelotem, a także z przewodniczącym Rady Wojennej Sprzymierzonych marszałkiem Ferdinandem Fochem. Potwierdzały one niechęć Francji do pertraktacji pokojowych z Sowietami i gotowość wsparcia przez nią antybolszewickiego frontu „limitrofów" na czele z Polską. Z drugiej strony jednak stanowiły jasny sygnał, że Paryż nie poprze żadnych zaczepnych przedsięwzięć strony polskiej i będzie ją zmuszał do trwania w defensywie. „Zwlekajcie. Nie spieszcie się. Nie dajcie się skusić – radził polskiemu szefowi dyplomacji Clemenceau. – Nie wdajcie się z bolszewikami. – Jeżeliby oni was zaczepili, wszyscy Alianci bronić Was będą […]. Tylko nie prowadźcie wojny zaborczej, bo Alianci stracą do Was zaufanie"[21]. Patek upewnił się też, że strona francuska nie podejmie żadnych

[18] London, The Polish Institute and Sikorski Museum (Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego), Ambasada RP w Londynie, A.12.75/3d: Raport rotmistrza Radziwiłła z 15 I 1920 r.

[19] Cyt. za T. Piszczkowski, op. cit., s. 143.

[20] Zob. zwłaszcza M. Gmurczyk-Wrońska, *Stanisław Patek w dyplomacji i polityce*…, s. 82–106. Ponadto W. Suleja, *Dwa listy Stanisława Patka do Józefa Piłsudskiego z Paryża ze stycznia 1920 roku. Przygotowanie wyprawy kijowskiej* [w:] *Idea Europy i Polska w XIX–XX wieku. Księga ofiarowana dr. Adolfowi Juzwence, dyrektorowi Zakładu Narodowego im. Ossolińskich z okazji 60-lecia urodzin*, Wrocław 1999, s. 41–48.

[21] New York, The Józef Piłsudski Institute of America (Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce) [dalej: IJPA], Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza [dalej: AGNW], t. 58: List Patka do Piłsudskiego z 5 I 1920 r. Dokument ten opublikowany został w: W. Suleja, op. cit.

wiążących decyzji bez uzgodnienia z brytyjskim premierem Lloydem Georgem. Znamienne było, że już w czasie pierwszego spotkania Patka z Clemenceau 23 grudnia 1919 roku szef francuskiego rządu namawiał swego gościa do wyjazdu do Londynu i przedyskutowania tam spraw statusu Galicji Wschodniej oraz dalszej polityki wobec Rosji[22].

Na takie stanowisko polski minister spraw zagranicznych był przygotowany, od początku zakładał też, że kluczowe znaczenie dla powodzenia jego misji będą miały rozmowy z Brytyjczykami. Jeszcze przed wyjazdem z Warszawy, 19 grudnia, odwiedził posła Rumbolda, któremu zapowiedział, iż zamierza się udać również do Londynu. Podkreślił, iż Polska winna, jego zdaniem, utrzymywać bliskie przyjacielskie relacje tak z Francją, jak i Wielką Brytanią, „w szczególności [jednak] z tą drugą". Poinformował też dyplomatę, że przed wyjazdem ma jeszcze raz spotkać się z Naczelnikiem Państwa, by omówić z nim stosunki polsko-brytyjskie[23]. Wkrótce po paryskiej rozmowie z Clemenceau Patek zaczął się przygotowywać do podróży do Londynu. Pod koniec grudnia 1919 roku polskie poselstwo poinformowało Foreign Office o planowanym przyjeździe ministra i jego chęci spotkania się z Lloyd Georgem i sekretarzem stanu spraw zagranicznych lordem Curzonem[24]. Podróż ta nie doszła jednak ostatecznie do skutku, jako że wcześniej wizytę w Paryżu zapowiedział sam Lloyd George. Spotkał się on z szefem polskiej dyplomacji dwukrotnie – 12 i 15 stycznia 1920 roku. O przebiegu rozmów, w których uczestniczyli również poseł Sapieha i Lord Tajnej Pieczęci Bonar Law, wiemy niewiele. Patek był z nich raczej zadowolony, podkreślając, że Brytyjczycy odnoszą się przychylnie do idei wspólnego frontu wobec Sowietów („linii z drutu kolczastego") i udziału w nim Polski. Wrażenia strony brytyjskiej były jednak negatywne. Sekretarz Lloyda George'a Philip Kerr określił zgłoszone przez Patka polskie roszczenia graniczne na wschodzie mianem „ekstrawaganckich". Brytyjski premier miał przestrzec rozmówcę przed konsekwencjami „prowokacyjnych działań" wobec Sowietów i zaznaczyć, że uchyla się od wszelkiej odpowiedzialności[25]. Jest, niestety, możliwe, iż szef polskiego MSZ, epatujący współpracowników urzędowym optymizmem, zwodził w tym wypadku również samego siebie, nie dostrzegając za kurtuazyjnymi formułami twardego przekazu strony brytyjskiej[26].

---

[22] Kraków, Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego [dalej: IHUJ], Archiwum Katedry Historii Nowoczesnej [dalej: AKHN]: Dziennik Gustawa Szury, zeszyt 1, zapis z 24 XII 1919 r.

[23] Kew, The National Archives [dalej: TNA], FO 371/3900: Telegram szyfrowy Rumbolda z 19 XII 1919 r.

[24] Ibidem: Notatka Johna Duncana Gregory'ego z Wydziału Północnego Foreign Office z 29 XII i pismo posła Sapiehy do lorda Curzona z 30 XII 1919 r.

[25] R.K. Debo, *Survival and Consolidation: The Foreign Policy of Soviet Russia, 1918–1921*, Montreal–Kingston 1992, s. 198; N. Davies, *Lloyd George and Poland*…, s. 140; idem, *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, tłum. A. Pawelec, Kraków 1997, s. 90.

[26] Należy na marginesie zauważyć, że uczestniczący w rozmowach z Lloydem Georgem Eustachy Sapieha oceniał bardzo krytycznie umiejętności negocjacyjne polskiego ministra. Po spotkaniach z 12 i 15 I miał się zwierzyć posłowi w Paryżu Maurycemu Zamoyskiemu: „Patek prowadzi rozmowę tak niedołężnie i nierzeczowo, a bombastycznie, że [Sapieha – przyp. J.J.B.] jest zrozpaczony", IHUJ, AKHN: Dziennik Gustawa Szury, zeszyt 2, zapis z 16 I 1920 r.

Patek starał się wykorzystywać też kanały nieoficjalne. W styczniu spotkał się kilkakrotnie ze wspominanym już Lewisem Namierem[27]. Rozmówcy znali się od dawna na gruncie prywatnym, spotkania miały zatem dość swobodny, konfidencjonalny charakter. Dyskusja koncentrowała się wokół problemu Galicji Wschodniej i kwestii żydowskiej, dotknęła jednak również zagadnienia relacji polsko-rosyjskich. Patek zadeklarował wolę ułożenia ich w sposób przyjazny, co spotkało się jednak ze sceptycyzmem Namiera, wskazującego, że wschodni sąsiad nigdy nie wyrzeknie się na rzecz Polski „rosyjskich" terenów Galicji Wschodniej i Białorusi. Brytyjski ekspert zakwestionował też wysuwany przez Warszawę pomysł przeprowadzenia na spornych ziemiach białoruskich *quasi*-plebiscytu. Poufność rozmów była oczywiście umowna. Patek poinformował o nich natychmiast, aczkolwiek dość skrótowo, Piłsudskiego[28]; Namier sporządził natomiast sążnisty raport dla Foreign Office[29]. W swoim sprawozdaniu dla przełożonych w Londynie zawarł szereg trafnych spostrzeżeń. Zauważył między innymi, iż Patek kontaktuje się niemal wyłącznie z Naczelnikiem Państwa, pomijając zupełnie polskiego premiera. „Nie jestem pewien – dodawał – czy w trakcie naszych rozmów, które trwały w sumie ponad sześć godzin, nazwisko p. Skulskiego padło więcej niż dwa lub trzy razy, a i to całkiem przypadkowo". Dyskusje nie doprowadziły raczej do rezultatu, który zadowoliłby polskiego dyplomatę. W konkluzji swojego raportu Namier wyrażał przekonanie, że „Polaków można skłonić do złagodzenia ich postawy w wielu istotnych kwestiach i do rezygnacji z niektórych absurdalnych awantur, które uniemożliwiają pacyfikację Europy Wschodniej, a ich własną przyszłość czynią, delikatnie mówiąc, bardzo problematyczną. Nie da się tego jednak osiągnąć, dopóki Francuzi i pewne grupy w tym kraju [Wielkiej Brytanii – przyp. J.J.B.] czerpią specyficzną przyjemność, czy też mają interes we wspieraniu ich i atakowaniu każdego, kto ośmiela się doradzać umiarkowanie"[30].

Wkrótce po rozmowie Patka z Lloydem Georgem i ostatnim ze spotkań polskiego dyplomaty z Namierem jasno się pokazało, jakie są intencje rządu Jego Królewskiej Mości. Na posiedzeniu w dniu 16 stycznia 1920 roku brytyjski premier zdołał przekonać członków Rady Najwyższej do oficjalnego zniesienia blokady gospodarczej Rosji Sowieckiej i nawiązania stosunków handlowych z rosyjskimi „organizacjami spółdzielczymi". Oznaczało to faktycznie odwrót od idei „kordonu sanitarnego" i solidarnej polityki wobec zagrożenia bolszewickiego. Londyn ostatecznie dystansował się od wspierania „białej" Rosji, nie oznaczało to jednak postawienia na Polskę i pozostałe „limitrofy", jak oczekiwano w Warszawie. Decyzje przeforsowane przez Lloyda George'a stanowiły kolejny krok na drodze realizacji jego utopijnej

[27] Doszło w sumie do czterech spotkań: w dniach 7 i 8 oraz 15 i 16 I. Okazją do nich była podróż Namiera do i z Nicei, gdzie przebywali na kuracji jego rodzice, zob. D.W. Hayton, *Conservative Revolutionary: The Lives of Lewis Namier*, Manchester 2019, s. 118.

[28] Zob. IJPA, AGNW, t. 58: Listy Patka do Piłsudskiego z 7 i 14 I 1920 r. W zachowanej późniejszej korespondencji ministra z Naczelnikiem Państwa brak wzmianek o rozmowach z Namierem z 15 i 16 I.

[29] TNA, FO 371/4384: Note on Interview with the Polish Minister for Foreign Affairs, 23 I 1920 r., s. 239–245.

[30] Ibidem, s. 245.

koncepcji „pokoju przez handel", stopniowego zmiękczania bolszewizmu poprzez wciąganie Rosji Sowieckiej w porozumienia gospodarcze z Zachodem. Istotną kartą przetargową w rozmowach z Sowietami miały być, jak się wkrótce okazało, interesy mniejszych graczy w Europie Wschodniej. Polityka premiera spotykała się z pewnymi oporami w brytyjskich kołach politycznych, dla położenia sprawy polskiej w Londynie nie miało to jednak większego znaczenia. Jak trzeźwo zauważał szef Polskiej Misji Wojskowej w Paryżu, generał Tadeusz Rozwadowski: „Naiwną lekkomyślność i zupełnie dziecinne traktowanie sprawy bolszewickiej przez P. Lloyd George'a nie podziela wprawdzie większość poważnych Anglików, lecz oni obawiają się przede wszystkim rozszerzenia tej zarazy na Indie i wolą liczyć na to, że Polska jak dotychczas i bez nich da sobie radę"[31].

Zachodzących szybko zmian zdawał się nie dostrzegać minister Patek. Nazajutrz po feralnej dla Polski decyzji Rady Najwyższej pisał on do Naczelnika Państwa z niezmąconym spokojem: „Staramy się tu zmienić ton naszego stosunku do wielkich mocarstw. Nie skarżymy się i nie prosimy, tylko motywujemy potrzeby i domagamy się tonem alianta, który gotów jest wiele robić dla swoich przyjaciół, ale za to czuje się w zupełnym prawie domagania się tego, co mu niezbędnie potrzeba"[32]. Stanowisko Patka było tym bardziej zaskakujące, iż w połowie stycznia 1920 roku polityka najbliższego sojusznika Polski, Francji, weszła w okres niepewności. Wiązało się to z niespodziewanym upadkiem kandydatury Clemenceau w wyborach prezydenckich i powstaniem nowego gabinetu na czele z premierem (zarazem ministrem spraw zagranicznych) Alexandrem Millerandem. Nie zważając na zmianę politycznego klimatu, Patek zdecydował się 20 stycznia wystąpić z notą, którą przekazał na ręce przewodniczącego konferencji pokojowej. Szef polskiej dyplomacji apelował o stworzenie w Europie jednolitego, silnego frontu obronnego przeciw bolszewikom. Postulował, by Rada Najwyższa zwołała specjalną Konferencję Wojskową, która „opracowałaby w głównym zarysie plan wspólnych działań defensywnych i zabezpieczyłaby środki jego realizacji". Ten plan, jak stwierdzał szef polskiego MSZ, miał „objąć nie tylko organizację frontu z technicznego punktu widzenia, ale i zapewnić środki komunikacji oraz mieć na względzie sprawę zaopatrzenia, tak aby dać odpór wszelkiej dezorganizacyjnej propagandzie wroga"[33]. Podobny ambitny program całkowicie rozmijał się z nastrojami mocarstw, nic zatem dziwnego, że obradująca w Paryżu Rada przeszła nad notą do porządku dziennego.

Nie jest natomiast wykluczone, że apel Patka skłonił do działania stronę brytyjską, która postanowiła wyjaśnić sytuację i ostatecznie rozwiać nadzieje żywione przez Polaków. Wiele wskazuje na to, iż takie właśnie pobudki stały za decyzją Davida Lloyda George'a, by jeszcze raz spotkać się z polskim ministrem spraw zagranicznych – tym razem w Londynie. W dniu 22 stycznia Foreign Office wysłało krótką depeszę do brytyjskiego ambasadora w Paryżu, lorda Derby (Edwarda Stanleya).

---

[31] IJPA, AGNW, t. 58: Raport Rozwadowskiego z 20 I 1920 r.

[32] Ibidem: List Patka do Piłsudskiego z 17 I 1920 r.

[33] TNA, FO 371/3912: Nota Patka do przewodniczącego konferencji pokojowej z 20 I 1920 r. Cytaty za polskim przekładem tego dokumentu w: M. Gmurczyk-Wrońska, *Stanisław Patek w dyplomacji i polityce*…, s. 92, przyp. 102.

Informowano w niej, że „Premier bardzo pragnie zobaczyć się z Patkiem przed jego powrotem do Polski". Proszono w związku z tym o spowodowanie przyjazdu szefa polskiej dyplomacji do Wielkiej Brytanii[34]. Zaproszenie, przekazane jeszcze tego samego dnia przez brytyjską ambasadę, zaskoczyło Patka, który nie został powiadomiony, co ma być przedmiotem rozmów[35]. Ruch Lloyda George'a wywołał też spore zaciekawienie i poruszenie w paryskich kołach politycznych. Tuż przed wyjazdem, 24 stycznia, minister udał się na umówioną już wcześniej audiencję u nowego premiera Milleranda. W trakcie rozmowy krytycznie ocenił niekonsekwentne działania szefa rządu Wielkiej Brytanii, który najpierw zaakceptował koncepcję „linii z drutu kolczastego", by następnie doprowadzić do zniesienia blokady Rosji i zgodzić się na handel z rzekomymi kooperatywami rosyjskimi. „Pomijam to – stwierdzał Patek – że wyrachowania Lloyda George'a są mylne i nie doprowadzą do żadnego rezultatu. Mają one poza tym względem nas dwie zasadnicze wady: a) że zostały powzięte bez nas, od których wymaga się obrony, a których nie radzi się nawet w sprawach bezpośrednio tej obrony dotyczących, i b) że nie zapewniono nam nawet kontroli tego, co będzie przedmiotem tego handlu zamiennego. – Dziś równie społeczeństwo, jak parlament polski musi powiedzieć: nie otrzymaliśmy od ententy żadnych pozytywnych danych co do pomocy, a otrzymaliśmy zdjęcie blokady, która zasila naszego przeciwnika. Jesteśmy pozostawieni sami sobie, musimy myśleć sami o sobie". Millerand próbował bronić decyzji Rady Najwyższej, wskazując, że zniesienie blokady dotyczy wyłącznie pewnej, ściśle określonej, grupy towarów, a „handel będzie prowadzony tylko z kooperatywami ludowymi z zastrzeżeniem, że nic nie pójdzie na rzecz wojsk bolszewickich". Francuski premier zdawał sobie zapewne sprawę z naiwności podobnej argumentacji, musiał się jednak liczyć ze stanowiskiem Brytyjczyków[36].

W rozmowach z Lloydem Georgem mieli Patkowi towarzyszyć poseł Sapieha, chwilowo również przebywający w Paryżu, oraz generał Rozwadowski. Trójka ta, wspomagana przez radcę Ciechanowskiego, solidnie przygotowywała się do spotkania z brytyjskim premierem. Patek przybył do Londynu 25 stycznia, w przeddzień zaplanowanej wizyty na Downing Street, i zamieszkał na terenie polskiego poselstwa. Natychmiast po jego przyjeździe przystąpiono do opracowywania wariantowego, uwzględniającego różne możliwości rozwoju wypadków, scenariusza rozmów. Nie wiadomo, kto miał największy udział w sporządzeniu ostatecznej wersji tego dokumentu, można przypuszczać jednak, iż wkład Patka, dysponującego najpełniejszymi danymi co do intencji Piłsudskiego, był decydujący. Niewątpliwie trzy obszerne notatki spisane tuż przed konferencją z Lloydem Georgem, tworzące razem rodzaj *aide-mémoire*, stanowią przekonujący argument na rzecz tezy, iż w polskiej polityce wobec Rosji pod koniec stycznia 1920 roku nic jeszcze nie było przesądzone i że nadal rozważano zarówno kontynuowanie działań zbrojnych przeciw bolszewikom,

[34] TNA, FO 371/3900: Telegram claris Foreign Office do lorda Derby z 22 I 1920 r.

[35] IHUJ, AKHN: Dziennik Gustawa Szury, zeszyt 2, zapis z 23 I 1920 r.

[36] IJPA, AGNW, t. 58: List Patka do Piłsudskiego z 24 I 1920 r. Józef Kukułka trafnie zauważył, że „rząd Milleranda nie chciał udzielić daleko idącego poparcia Polsce bez zaakceptowania planów Piłsudskiego przez Anglię. Solidarność z Anglią rząd francuski stawiał bowiem zawsze ponad solidarność z Polską", zob. J. Kukułka, op. cit., s. 152.

jak i zawarcie z nimi możliwie najkorzystniejszego dla Polski pokoju. W dokumencie brano pod uwagę trzy zasadnicze możliwości: że Lloyd George 1) zadeklaruje gotowość pomocy Polsce, ale tylko w razie zaatakowania przez bolszewików polskich ziem etnicznych (spodziewano się w tym wariancie możliwego brytyjskiego żądania wycofania polskich wojsk na linię dawnych okopów niemieckich); 2) stanie (co z pewnością było najmniej prawdopodobne) na stanowisku zdecydowanie antybolszewickim i obieca istotne wsparcie materialne ze strony ententy dla polskiego frontu; 3) będzie Patka sondował co do możliwości zawarcia przez Polskę pokoju z Sowietami. W każdym z tym wariantów przewidywano odpowiednią linię dalszej rozmowy z brytyjskim premierem i argumentację, po którą Patek powinien sięgnąć, dalszy kierunek generalnej polskiej akcji politycznej oraz – co ciekawe – taktykę komunikowania efektów rozmów z Lloydem Georgem prasie brytyjskiej, osobno prawicowej i lewicowej. Jak już wspomniano, w szczegółowo rozpisanym scenariuszu istotne miejsce zajmowała wersja, w której Polska – wpisując się w nowy, ogólnoeuropejski trend – miała podjąć, traktowane serio, a nie w sposób taktyczny, negocjacje pokojowe z bolszewikami. Warunkiem wyboru tego wariantu było jednak uzyskanie swego rodzaju „polisy ubezpieczeniowej" od ententy[37].

Spotkanie Patek–Lloyd George, do którego doszło 26 stycznia 1920 roku, było już wielokrotnie omawiane w literaturze – zawsze jednak w oparciu o te same źródła. Mowa o relacji stałego podsekretarza stanu w Foreign Office Charlesa Hardinge'a, która została przesłana telegraficznie przez lorda Curzona do posła w Warszawie Horace'a Rumbolda, oraz o krótkim sprawozdaniu złożonym na posiedzeniu gabinetu przez samego Lloyda George'a[38]. Ciekawe, iż nikt z badaczy nie sięgnął do tej pory po źródło polskie odnoszące się do tego samego wydarzenia. Jest nim stenogram dyskusji z Lloydem Georgem spisany bezpośrednio po spotkaniu przez radcę Ciechanowskiego, pod dyktando Patka i Sapiehy. Należy od razu zaznaczyć, iż obie relacje nie różnią się od siebie znacząco, jeśli chodzi o ogólny przekaz i najważniejsze punkty merytoryczne. Polski dokument – mniej uładzony, a za to zawierający więcej ciekawych szczegółów – lepiej natomiast oddaje dynamikę spotkania i emocje, które rozmowie towarzyszyły, bogatszy jest też w różne niuanse. Z wersji Hardinge'a wyłania się obraz wykładu na temat zasad brytyjskiej polityki, którego udzielił swoim gościom premier Lloyd George, na zakończenie zezwalając im na zadanie paru pytań. Sprawozdanie Ciechanowskiego pokazuje, iż w rzeczywistości doszło do ożywionej dyskusji, niewolnej od napięć i kontrowersji.

---

[37] Palo Alto, Hoover Institution Library and Archives [Archiwum Instytutu Hoovera] [dalej: AIH], Ambasada Polski w Wielkiej Brytanii [dalej: Ambasada Londyn], box 73, folder 8: *Aide-mémoire* na temat polskiej taktyki negocjacyjnej przed spotkaniem Patek–Lloyd George, 26 I 1920 r.

[38] Depesza lorda Curzona do Rumbolda z 27 I 1920 r. [w:] *Documents on British Foreign Policy 1919–1939*, 1 series, vol. 3, eds. E.L. Woodward, R. Butler, London 1949, dok. 664, s. 803–805; TNA, CAB 23/20/8: Konkluzje Konferencji Ministrów z 27 I 1920 r., s. 110–111. Omówienie w literaturze m.in.: R.H. Ullman, *Anglo-Soviet Relations, 1917–1921*, t. 3, Princeton 1972, s. 25–27; M. Gilbert, *Sir Horace Rumbold: Portrait of a Diplomat, 1869–1941*, London 1973, s. 191–192; M. Nowak-Kiełbikowa, op. cit., s. 193–194; T. Piszczkowski, op. cit., s. 143–144; R.K. Debo, op. cit., s. 198–199; M. Baumgart, op. cit., s. 133–134; A. Nowak, *Pierwsza zdrada Zachodu*…, s. 128–129; idem, *Polska i trzy Rosje*…, s. 450–451.

Polscy delegaci byli przygotowani na różne ewentualności, przebieg trwającego dwie godziny spotkania chyba ich jednak zaskoczył. Hardinge podkreślał w zakończeniu swojej relacji, że rozmowy toczyły się w najprzyjaźniejszej atmosferze (*the interview was most friendly and cordial throughout*), faktycznie jednak Polacy – przy zachowaniu przez stronę brytyjską wszelkich form i pozorów – potraktowani zostali dość brutalnie i obcesowo. Lloyd George nie krył, że oczekuje od władz w Warszawie zawarcia pokoju z Sowietami, Polska miała jednak szukać rozwiązań w tym zakresie na własną rękę i wziąć za nie pełną odpowiedzialność. Brytyjski premier nie tylko nie zamierzał wspierać żadnych polskich poczynań ofensywnych, ale i bardzo wąsko definiował sytuacje, w których mocarstwa mogłyby przyjść Polakom z pomocą w razie bolszewickiego zagrożenia. Jedną z nich miała być niechęć do zawarcia bądź złamanie przez bolszewików „sprawiedliwego pokoju". „Oczywiście – dodawał Lloyd George – byłoby bardzo trudno rządowi angielskiemu pomóc Polsce, jeżeli Polska warunków pokojowych *équitables* (*fair*) by nie zechciała przyjąć". Mimo nalegań ze strony Patka nie chciał doprecyzować, na czym by miały polegać owe „sprawiedliwe" warunki, chodziło jednak w pierwszym rzędzie o wycofanie polskich wojsk na zachód i przeprowadzenie rozgraniczenia na zasadach *stricte* etnograficznych (przy czym ziemie białoruskie i ukraińskie traktowane były jako etnograficznie rosyjskie). Lloyd George zapewnił swoich rozmówców, że „jeżeli by Polska była zagrożona inwazją w swych granicach etnograficznych, to otrzymałaby pełną pomoc", natychmiast jednak przeszedł do ataku: „Wy ciągle posuwacie się naprzód. Jest to wykonanie waszego strategicznego planu, nie jesteście na swoim terytorium, przez to narażacie się na ofensywę ze strony rosyjskiej". Równocześnie przekonywał, że zagrożenie ze Wschodu jest czysto teoretyczne. „Myślimy – stwierdzał z rozbrajającą szczerością – że Bolszewicy nie będą atakowali Polskę, – jest ona biedną, nie ma co z niej na razie wziąć". Podobną argumentacją trudno było rozwiać wątpliwości polskich rozmówców. Musiały się one pogłębić, gdy na pytanie Patka o gwarancje ze strony aliantów, gdyby bolszewicy złamali warunki pokojowe, padła odpowiedź: „O ile drogą pokoju z bolszewikami nie zagarniecie rosyjskich terytoriów, sama Liga Narodów jest obowiązana, według swego statutu, poprzeć was wobec jakiejkolwiek agresji przeciw wam". Wracając do sprawy przyszłości ziem białoruskich i ukraińskich, Patek podkreślił, że Polska stoi na stanowisku samookreślenia narodowego tych terytoriów. Lloyd George odpowiedział na to ostrą ripostą, stawiającą kropkę nad „i": „to jest bardzo pięknie, ale, oczywista rzecz, jak się obecnie kogo spytać, czy woli być pod panowaniem polskim czy bolszewickim, każdy powie, że pod polskim. Tego nie można uważać za miarodajne; konkretyzując dodał: Anglia nie tylko jest przyjaźnie dla Polski usposobiona, ale entuzjastycznie, i nigdy nie pozwoli na to, by jej się działa krzywda, o ile ta krzywda nie będzie konsekwencją nieusprawiedliwionych żądań [podkreślenie J.J.B.]"[39].

[39] IJPA, AGNW, t. 74: Stenogram spotkania Lloyd George–Patek, 26 I 1920 r. Hardinge był pod dużym wrażeniem sposobu, w jaki brytyjski premier rozegrał rozmowę z Patkiem. Nieobecnego wówczas w Londynie lorda Curzona informował, że Lloyd George „zrobił to naprawdę bardzo zręcznie" – udzielił rozmówcy mnóstwa rad, unikając wzięcia za nie jakiejkolwiek odpowiedzialności. R.H. Ullman, op. cit., s. 27.

Po zakończeniu rozmów z brytyjskim premierem Stanisław Patek jeszcze przez dwa dni przebywał w Londynie, by następnie udać się, z przystankiem w stolicy Francji, w drogę powrotną do kraju. Dotarł do Warszawy 31 stycznia 1920 roku[40]. Jego misja nie przyniosła efektów w tym sensie, iż nie udało mu się zyskać poparcia mocarstw dla realizacji polskich planów na Wschodzie ani nawet minimalnych gwarancji z ich strony czy choćby przyzwolenia na pewne ograniczone działania. Wynikało to w szczególności z niechętnego stosunku Wielkiej Brytanii, której postawę Piłsudski słusznie uznawał za kluczową. Z drugiej strony jednak trudno powiedzieć, iż zabiegi Patka zakończyły się fiaskiem. Zasadnicze zadanie postawione ministrowi spraw zagranicznych przez Komendanta nie było w warunkach istniejącej koniunktury wykonalne. Ważne było natomiast, iż rozmowy prowadzone przez wysłannika Naczelnika Państwa wyjaśniły, jakie jest rzeczywiste stanowisko Wielkiej Brytanii i Francji wobec Rosji i wobec wschodnich aspiracji Polski. Podkreślił to wyraźnie w rozmowie z generałem Cartonem de Wiartem sam Piłsudski. Ocenił on, iż informacje przywiezione przez Patka z Zachodu stanowiły wielki szok dla polskiej opinii publicznej. „Niemniej jednak – relacjonował szef Brytyjskiej Misji Wojskowej – generał Piłsudski uważa, że zasadniczo dobrze się stało, że Polska, która dotychczas była przyzwyczajona do opierania się na mocarstwach zachodnich, zrozumiała, że musi poradzić sobie sama"[41]. Wyjaśnienie sytuacji umożliwiło Naczelnikowi Państwa podjęcie dalszego etapu rozgrywki, w której miał sięgnąć po przygotowywaną już od jakiegoś czasu kartę ukraińską. Nawet w tym momencie, na przełomie stycznia i lutego 1920 roku, podjęcie przez Polskę antysowieckiej operacji zaczepnej w wielkim stylu nie było jednak jeszcze, jak się wydaje, ostatecznie przesądzone. Tuż przed powrotem Patka władze w Warszawie otrzymały z Moskwy kolejną propozycję rozpoczęcia rokowań pokojowych[42]. Wobec pozostawienia Polski samej sobie przez aliantów Piłsudski musiał odpowiedzieć na pytanie, czy, a jeśli tak – to na jakich warunkach – podjąć rozmowy, by przetestować bolszewickie intencje. Ostatecznie miał dojść do wniosku, że niezależnie od tego, czy sowieckie oferty pokojowe są jedynie zasłoną dymną skrywającą przygotowania do ataku, czy też manewrem, którego celem jest demobilizacja polskiej armii i opinii publicznej, należy się szykować do rozstrzygającej kampanii wiosennej.

---

[40] M. Gmurczyk-Wrońska, *Stanisław Patek w dyplomacji i polityce*…, s. 99–102.

[41] Depesza szyfrowa posła Rumbolda z 10 II 1920 r. [w:] *Documents on British Foreign Policy 1919–1939*, 1 series, vol. 11, eds. R. Butler, J.P.T. Bury, assisted: M.E. Lambert, London 1961, dok. 188, s. 215.

[42] Oświadczenie Rady Komisarzy Ludowych Rosji Sowieckiej z 28 I 1920 r. [w:] DiM, vol. 3, dok. 308, s. 568–569.

ANEKS

Publikowane niżej dokumenty nie były do tej pory wykorzystywane przez badaczy. Pierwszy z nich to *aide-mémoire*, sporządzony w poselstwie polskim w Londynie podczas przygotowań do rozmowy ministra Stanisława Patka i posła Eustachego Sapiehy z premierem brytyjskim Lloydem Georgem, do której doszło 26 stycznia 1920 roku w Londynie, drugi – polskie stenograficzne sprawozdanie z tej rozmowy. *Aide-mémoire* znajduje się w aktach zespołu Ambasada Polski w Wielkiej Brytanii z lat 1918–1945, przechowywanych w Archiwum Instytutu Hoovera w Palo Alto w Kalifornii, sprawozdanie zaś – w materiałach Adiutantury Generalnej Naczelnego Wodza w archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce. Oba dokumenty są dostępne obecnie on-line (pierwszy za pośrednictwem portalu Szukaj w Archiwach, drugi – na stronie internetowej IJPA), nie były jednak nigdy publikowane ani przywoływane w pracach historycznych.

Ingerencje edytorskie w tekstach dokumentów ograniczono do minimum. Uwspółcześniono jedynie pisownię, w pojedynczych przypadkach skorygowano interpunkcję oraz poprawiono błędy literowe. Posłużono się zasadniczo wytycznymi zawartymi w *Projekcie instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku* Ireneusza Ihnatowicza.

1.

Londyn, 26 stycznia 1920 roku

Aide-mémoire dotyczący polskiej techniki negocjacyjnej podczas spotkania ministra spraw zagranicznych Stanisława Patka z premierem Wielkiej Brytanii Davidem Lloydem Georgem

Palo Alto, Hoover Institutions Library and Archives [Archiwum Instytutu Hoovera], Ambasada Polski w Wielkiej Brytanii, box 73, folder 8

Tajne.
26 stycznia 1920.

Alternatywa I.

W razie gdyby Lloyd George ujawnił gotowość udzielenia Polsce pomocy przy postawieniu jednocześnie warunku, że pomoc taka zostanie udzielona jedynie na wypadek ataku bolszewików na terytoria etnograficznie polskie. Przewiduje się w niniejszej alternatywie możność propozycji ze strony Lloyd George'a cofnięcia wojsk polskich na linię dawnych niemieckich okopów.

Wobec powyższego przedstawienia sprawy projektuje się:

Akcja polityczna: O ile nie uda się nakłonić Lloyd George'a do zmiany opinii, i mielibyśmy pewne dane o porozumieniu pomiędzy Rosją reakcyjną a Rosją sowiecką, wówczas powinniśmy niezwłocznie rozpocząć pertraktacje z bolszewikami.

Do rozmowy z Lloyd Georgem projektuje się odpowiedzieć:

a) Ludność kresów wschodnich od 14 miesięcy wzywa nas i Aliantów o pomoc przeciwko bolszewikom, mordującym tak ludność polską, jak i ludność innego pochodzenia.

b) Nie widzimy możności, z punktu widzenia uczuć narodowych, pozostawiać tej ludności na niepewny los. Stoimy na zasadzie samookreślenia narodów, lecz nie możemy się zgodzić na opuszczenie zajętych terytoriów przed ustaleniem zupełnie normalnych stosunków w Rosji.

c) Zaprzeczamy jakoby terytoria te były rosyjskie.

d) Powołamy się na życzenia ludności miejscowej pozostania pod opieką Polski, na dowód czego gotowi jesteśmy przedstawić niezliczone uchwały gminne i odezwy ludności.

e) Zwracamy uwagę, że zawierając pokój z Sowietami, kwestia tych terytoriów byłaby rozstrzygnięta na naszą korzyść (manifest Cziczerina).

f) W stosunku do Litwy stoimy na zasadzie samookreślenia narodów, bez wszelkich celów imperialistycznych. Zgadzamy się na ustanowienie granic na mocy plebiscytu.

g) Zaznaczamy, że w takich warunkach zawarcie pokoju z bolszewikami jest dla nas najkorzystniejszym rozwiązaniem, pomimo niebezpieczeństwa propagandy grożącej nam i całemu światu. Rozumiemy poza tym, że podobnego kroku nie powinniśmy przedsięwziąć wobec zagrożenia interesów Aliantów, a w szczególności Anglii. Pragniemy bowiem z Aliantami lojalnie współdziałać. Nie ulega wątpliwości, że Sowiety, zabezpieczone z naszej strony, zgniotą ostatecznie Denikina, republiki kaukaskie, i całą działalność swą wojskową i propagandową przeniosą na Azję.

Nasze postępowanie w stosunku do prasy angielskiej przy powyższej alternatywie:

Wobec prasy prawicowej podnosić argument solidarności z Aliantami i z interesami Anglii w Azji.

Wobec prasy lewicowej w imieniu lewicy polskiej podnosić moment, że Polska nie zawiera pokoju z powodu interesu Entente'y i że dla Polski pokój jednak jest pożytecznym.

Tajne.

Alternatywa II.

W razie gdyby Lloyd George stanął mocno na gruncie antybolszewickim i na stanowisku bezwzględnego podtrzymania materialnego obecnie istniejącego naszego frontu przez Ententę, powinniśmy:

Akcja polityczna:

Zasadniczo zgadzamy się na politykę „fil barbelé". Postępowanie nasze powinno być ostrożne. O ile nie ma pewności absolutnej szczerości ze strony Lloyd George'a, należy prowadzić tajne, nieoficjalne rozmowy z Sowietami w celu wybadania ich warunków pokojowych, o ile możliwe, opóźnienie ich ataku na Polskę, w przewidywaniu bądź umyślnej, bądź przypadkowej zwłoki w udzieleniu nam pomocy przez Aliantów.

W rozmowie z Lloyd Georgem projektuje się:

a) Wyrażać przekonanie, że militarnie jesteśmy w stanie zadanie utrzymania frontu wypełnić. Ze względu jednak na tendencje polskiej lewicy zaprzestania walki, wobec zabezpieczenia już interesów polskich dla nas bezcelowej, stanowisko rzędu musi być wzmocnione przez zapewnienie ze strony Ententy wydatnej pomocy materialnej. W razie zapytania, jak stoimy w sprawie zabezpieczenia flanków, wskazać, że co do Rumunii obrona jej terytorialnego stanu posiadania zmusza ją do wspólności akcji z nami. Co się tyczy Łotwy, jesteśmy w bliskim militarnym kontakcie i współdziałaniu. Co się tyczy Estonii, jest to zależnym od jej zachowania wobec stanowiska przyjętego przez Aliantów. Co się tyczy Litwy, takowa dziś już antybolszewickiego frontu nie ma, i będziemy dążyć drogą szczerej gotowości do utrzymania jak najlepszych z nią stosunków.

b) Wskażemy na konieczność uregulowania rozmiarów pomocy zapewnionej Polsce, by oszczędzić nam trudności, upokorzenia i zwłokę, wynikające z potrzeby starania się każdorazowo, w każdej poszczególnej sprawie, o dostarczenia pomocy u poszczególnych państw Ententy.

c) Zaznaczymy, że jest koniecznym, by Pan Minister Patek mógł stanąć przed Sejmem z konkretnym planem aprobowanym przez Aliantów.

d) Zaznaczymy, że przyjmując w taki sposób rolę głównych mandatariuszy Ententy w sprawie rosyjskiej, żądać musimy, ażeby przedstawiciel Polski był dopuszczony do konferencji w sprawach Rosji, a rząd polski był zawiadamiany szczegółowo o zmianach i rozwoju tej polityki.

e) W razie ewentualnego zapytania, jak Pan Minister zapatruje się na sprawę dalszej pomocy Denikinowi i utrzymania jego frontu, proponuje się odpowiedzieć, że Denikin politycznie zagrażając zasadzie samostanowienia o sobie rozmaitych szczepów nie czysto rosyjskich, tudzież republik kaukaskich, skazał się sam na niepowodzenie. W razie zmiany taktyki Denikina pod tym względem, pytanie może być rozstrzygnięte z punktu widzenia wyłącznie militarnego i poddane w tym celu ekspertom wojskowym. Uważalibyśmy za wielki błąd przeniesienie Denikina na Kaukaz, co byłoby równoznaczne cofnięciu tym państwom przyznanej niepodległości.

f) Zasadniczo stoimy całkowicie na stanowisku walki defensywnej. O szczegółach ruchów strategicznych nie powinni decydować politycy, ale eksperci wojskowi.

Stosunek nasz do prasy angielskiej przy powyższej alternatywie:

Wobec prasy prawicowej: podnosić na pierwszy plan rolę Polski, wyrażając zupełną pewność powodzenia.

Wobec prasy lewicowej: symulować słabe protesty lewicy polskiej, ewentualnie podając przedruki z prasy polskiej, wykazujące, że Polska poświęca się w interesie Ententy, niebaczna na swój własny interes. Silnie podkreślać stanowisko polskie w stosunku do dawnych ziem Rzeczypospolitej pod względem przychylności naszej dla zasady samookreślenia narodów.

Tajne.

Alternatywa III.

W razie gdyby Lloyd George sondował Pana Ministra Patka w kwestii zapatrywań na zawarcie pokoju z Sowietami.

Akcja polityczna: Musiałaby być uzależnioną od wyniku samej rozmowy, kładąc główny nacisk na niedanie się wyprzedzić przez bezpośrednie nawiązanie stosunków anglo-bolszewickich.

W rozmowie z Lloyd Georgem proponuje się:

a) Zaznaczyć, że z punktu widzenia polskiego kwestia zawarcia pokoju jest możliwą do rozpatrzenia.

b) Zwrócić uwagę na niepewność dotrzymania przez Sowiety ewentualnie danych przez nich zobowiązań.

c) Zaznaczyć, że wobec wydatnej pomocy i poparcia, jakie na każdym kroku daje nam Francja, nie chcielibyśmy robić kroków w kierunku dla Francji wysoce niesympatycznym.

d) Zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo rozszerzania się propagandy bolszewickiej dla Polski i dla Aliantów.

e) Powiedzieć, że Polska w danym razie musiałaby postawić następujące warunki:

1. Pozostawienie jej na stałe lub na dłuższy przeciąg czasu terytoriów zamieszkałych przez poważne mniejszości narodowe polskie, gdyż nie możemy naszych „nationals" pozostawić na los możliwych dalszych rewolucji i kontrrewolucji w Rosji.

2. Polska musiałaby żądać zupełnego uznania niepodległości państw bałtyckich, tworzących strategicznie flankę Polski, i przez które wpływy niemieckie mogłyby zawładnąć Rosją, co groziłoby izolowaniem Polski wśród wrogów i w przyszłości groziłoby Europie.

3) Polska musiałaby żądać również, w imię solidarności z innemi narodami uwolnionymi od przemocy rosyjskiej, zupełnego zagwarantowania niepodległości Finlandii i republik kaukaskich, tudzież uwzględnienia autonomicznych dążeń południowych swych sąsiadów – Ukraińców.

4) Polska musiałaby zażądać od Rosji uszanowania polskiej własności w Rosji i krajach przy Rosji powstających, oraz odszkodowania za wywłaszczone posiadłości.

5) Co się tyczy stosunku Sowieckiej Rosji do Aljantów, przy rokowaniach pokojowych należałoby wziąć pod uwagę odszkodowanie Aliantów przez bolszewików za poniesione w Rosji straty, drogą zapewnienia im koncesyj.

6) Z punktu widzenia powagi Ententy należałoby uzyskać zapewnienie amnestii dla kontrrewolucjonistów.

7) We wszystkich tych sprawach należałoby wykazywać, co się tyczy Polski, pewność uzyskania dogodnych dla nas warunków, wskazując, że Rosjanie kresów wschodnich naszych faktycznie nie uważają takowych za szczerze rosyjskie ziemie, dbając więcej o zapewnienie tryumfu swego „regime" w Rosji niż o te terytoria kresowe.

8) Wyrazić z naciskiem, że dla Sowietów pokój z Polską ma tak szalenie duże znaczenie, gdyż daje im wolną rękę we wszystkich pozostałych tak rosyjskich, jak i azjatyckich sprawach. Ten fakt zapewnia nam możność uzyskania od nich jak najlepszych warunków.

Stosunek nasz do prasy angielskiej na ten wypadek.

Prasie prawicowej tłumaczyć nasze postępowanie brakiem poparcia i jasnego stanowiska Aliantów oraz koniecznością zajęcia się wewnętrznymi sprawami kraju.

Prasie lewicowej, dzwonić na tryumf tejże.

2.

Londyn, 26 stycznia 1920 roku

Stenogram ze spotkania ministra spraw zagranicznych Stanisława Patka z premierem Wielkiej Brytanii Davidem Lloydem Georgem

New York, The Józef Piłsudski Insitute of America [Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce], Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza, teczka 74

No. 16090/D.3190/II.

Tajne.

Rozmowa p. Ministra Patka z P. Lloyd Georgem odbyta
w dniu 26 stycznia 1920.
Obecni: p. Minister Patek, Poseł Książę Sapieha, Lloyd George,
Lord Hardinge, Philip Kerr[43].

Lloyd George: Okoliczności bardzo się zmieniły od ostatniego naszego spotkania. Zaproponowaliśmy rosyjskim kooperatywom handel przedmiotami pierwszej potrzeby. Otrzymaliśmy dziś rano odpowiedź sowieckiego rządu, że zgadza się, by kooperatywy prowadziły handel zamienny i że rząd sowiecki nie będzie się doń wtrącał ani przeszkadzał.

Dawniej był Kołczak i Denikin i Anglicy w Archangielsku – dziś nie ma Kołczaka, Denikin zajmuje małe podwórko (wskazał mapę), są wiadomości, że nie tylko Estonia zawiera pokój z Sowietami, ale i Łotwa także. Chcieliśmy przeto zapytać Pana Patka, jakie jest stanowisko Polski wobec propozycji pokojowej zrobionej Polsce przez Rząd Sowiecki.

Minister Patek: Przyjechałem właściwie, by się dowiedzieć o stosunku Entente'y wobec sprawy rosyjskiej, by móc stanąć przed Sejmem i wyłożyć, jak się sprawa przedstawia.

Lloyd George: Po wyjaśnieniu zmiany stosunków, powiedział, że chce by było zupełnie niedwuznacznie zrozumiałe, że jeżeli Polska w tej chwili może uzyskać korzystny dla siebie pokój z Bolszewikami, to my (we) nie możemy wziąć na siebie odpowiedzialności powstrzymania Polski od takiego kroku, gdyż takie postawienie sprawy by nas zrobiło odpowiedzialnymi za wszelkie skutki skoncentrowania

[43] Prawdopodobnie w spotkaniu uczestniczył jeszcze generał Rozwadowski. Po powrocie z Wielkiej Brytanii donosił w raporcie do Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich: „Towarzyszyłem do Londynu Panu Ministrowi Spraw Zagranicznych na wyraźne życzenie tegoż, wprawdzie tylko w charakterze wojskowego eksperta, lecz miałem sposobność brać udział we wszystkich ważniejszych politycznych rozmowach", zob. IJPA, AGNW, t. 58: Raport Rozwadowskiego z 29 I 1920 r.

przeciw Polsce wszystkich militarnych wysiłków Sowietów. Handel proponowany przez nas kooperatywom jest otwarty dla wszystkich krajów i chcę by było jasno zrozumiane, że my nie chcemy Polski postawić w tym położeniu, by miała wrażenie, że ją pchamy do dalszej walki (keeping her in the furnace), gdy inni korzystać będą z handlu zamiennego z Rosją. Mamy dziś zupełną pewność, że handel ten się uda (will materialise). Myślimy, że Bolszewicy nie będą atakowali Polskę, – jest ona biedną, nie ma co z niej na razie wziąć. Gdyby Bolszewicy atakowali Polskę, bądź nie chcieli z nią zawrzeć sprawiedliwego pokoju, bądź zawarłszy pokój gwałcili jego warunki, to opinia publiczna byłaby za Polską, a rząd angielski i francuski pomógłby Polsce na pewno (would give Poland their full support in every way). Zdanie to było w trakcie rozmowy kilkakrotnie mocno powtarzane. Oczywiście byłoby bardzo trudno rządowi angielskiemu pomóc Polsce, jeżeli Polska warunków pokojowych „équitables" (fair) by nie zechciała przyjąć. W każdym razie, jeżeliby Polska była zagrożona inwazją w swych granicach etnograficznych, to otrzymałaby pełną pomoc i nigdy by nie dopuszczono, by takie państwo, jak Polska, było zgniecione pod butem bolszewickim. Wy ciągle posuwacie się naprzód. Jest to wykonanie waszego strategicznego planu, nie jesteście na swoim terytorium, przez to narażacie się na ofensywę ze strony rosyjskiej, a wobec opinii publicznej rząd angielski jest w trudnym położeniu, by wam pomóc.

Minister Patek: Co Panowie uważacie za sprawiedliwy pokój? Co nazywacie terytorium Polski? Czy linię naszego obecnego frontu?

Lloyd George: Uważamy że polskim terytorium są terytorja zamieszkałe przez bezsprzeczną większość polską, a linia wasza bojowa zajmuje terytoria z przewagą ludności rosyjskiej.

Minister Patek: Swego czasu przedstawiła delegacja pokojowa polska w Paryżu mapę tego terytorium, które uważa za terytorium polskie. Mapa ta została przedstawiona Conseil Suprême.

Książę Sapieha: Jest to linia obliczona na podstawie równowagi elementów polskich odstąpionych Rosji i rosyjskich odstąpionych Polsce.

Nastąpiła nad tym wymiana zdań, podczas której Minister Patek zwrócił uwagę, że:

Minister Patek: Nas tam wezwano (ludność polska i inna miejscowa), byśmy ich ratowali spod przemocy bolszewickiej. Posiadamy tysiące i więcej uchwał gminnych z tych terenów żądających przyłączenia tych terenów do Polski. O ludności rdzennie rosyjskiej na tych terytoriach nie może być mowy, bo to kraj o ludności przejściowej. Wpuszczenie tam bolszewików musiałoby być połączone z ewakuacją do Polski tej ludności, bo nie zgodzi się na pozostanie pod jarzmem bolszewickiem. Bolszewicy by się na tej ludności mścili.

Lloyd George: W układach z bolszewikami powinniście wymówić sobie gwarancje bezpieczeństwa dla ludności. W razie naruszenia tego przez bolszewików stanęlibyśmy po waszej stronie.

Minister Patek: Co do sprawy zawierania pokoju, za dużo winniśmy Francji podczas całego okresu tworzenia Państwa Polskiego byśmy mogli się nie liczyć ze zdaniem Francji, które, jak mi się wydaje, jest przeciwne porozumieniu Polski

z Bolszewikami. Dla nas pokój mógłby być korzystnym, jednak uważaliśmy, że nie tylko Francja może być przeciwna naszym pertraktacjom, ale że i Anglja będzie im przeciwna, ze względu na to, że bolszewicy z radością z nami zawrą pokój, by mieć swobodną rękę w zgnieceniu ostatecznym innych antybolszewickich akcji i przeniesieniu całej swej działalności propagandowej i wojskowej na Azję.

Lloyd George: Ja się militarnie bolszewików nie boję 1) nie przedstawiają tak groźnej potęgi militarnej, 2) nie mają żadnego celu atakować tam, gdzie nie mają nic do zyskania. Ceretelli z Kaukazu w imieniu Gruzji występował przed konferencją pokojową, i muszę przyznać, że nadzwyczaj dodatnio sprawę przedstawiał (a very able representative too) i powiedział, że republiki kaukaskie są w stanie obronienia swej niepodległości, ale ofensywnej wojny prowadzić nie będą, tym bardziej jeżeli bolszewicy będą wiedzieli, że Entente'a na obronę dostarczy Kaukazowi broni i amunicji. Z taką samą sprawą wystąpili i przedstawiciele państw bałtyckich – i wierzę, że mają rację. Bolszewicy nigdzie zaczepiać nie będą, gdzie się będzie prowadziło czysto defensywną walkę, w obrębie swych etnograficznych granic.

Minister Patek: Dla mnie, jako prawnika, stanowi poważną wątpliwość, jak można zawierać pokój z nieegzystującą „osobą prawną".

Lloyd George: Tu się przedstawia dla nas pytanie, co jest większe ryzyko: czy zawierać pokój z władzą (with an authority), która może upaść, czy narazić się na ponoszenie konsekwencji dalszej wojny, która by przeciw nam skoncentrowała wszystkie siły bolszewickie.

Minister Patek: Jeżelibyśmy w takich warunkach zawierali pokój, potrzebne nam są ze strony aliantów gwarancje dotrzymania przez bolszewików warunków pokojowych.

Lloyd George: O ile drogą pokoju z bolszewikami nie zagarniecie rosyjskich terytoriów sama Liga Narodów jest obowiązana, według swego statutu, poprzeć was wobec jakiejkolwiek agresji przeciw wam.

Minister Patek: Czy to ma oznaczać, że Liga Narodów, wzgl. konferencja pokojowa, będzie dopiero rozpatrywać słuszność lub niesłuszność uzyskania przez nas od bolszewików warunków pokojowych?

Lloyd George: Absolutnie nie. My nie będziemy się wtrącać do umowy zawartej między wami a bolszewikami, przestrzegać jednak muszę, że powinno wam chodzić nie o chwilowe korzyści, ale o trwały pokój. Inny jakiś rząd mogący powstać w Rosji może potem zakwestionować uzyskane przez was terytoria i kwestia stanie się znowu otwartą.

Minister Patek: W takim wypadku jesteśmy w nadzwyczaj niepomyślnym położeniu, bo z jednej strony jesteśmy zobowiązani do dotrzymywania umów, z drugiej, nie tylko mogą być zakwestionowane uzyskane przez nas warunki, ale jeszcze nasi alianci mogą się zwrócić przeciw nam, kwestionując słuszność naszych pretensji.

Poza tym to, co my podpiszemy, ma nas bezwzględnie obowiązywać, co bolszewicy podpiszą, to nie będzie jeszcze pewnym, bo może do rewizji tego przystąpić ich konstytuanta, inny rząd rosyjski, a nawet nasi alianci.

Lloyd George: To jest wasze ryzyko, czy wolicie zawrzeć pokój z rządem, który może być trwały i który „for all I know" będzie trwały, czy ryzykować całą konsekwencję dalszej wojny.

Minister Patek: Jest dla nas rzeczą niejasną, co dla Panów byłoby sprawiedliwym pokojem, i co Panowie uważają za etnograficzne granice Polski. Nie otrzymaliśmy odpowiedzi na proponowane przez Delegację naszą wschodnie granice.

Lloyd George: Zdaje mi się, że stało się to z korzyścią dla was, gdyż o dużo twardsi co do granic okazali się ci, których jedynie mogliśmy przywołać w Paryżu jako stronę przeciwną (reakcja rosyjska). Zdaje się, że o dużo lepsze warunki uzyskać możecie od bolszewików. (Kontrowersja Posła Sapiehy z Lloyd Georgem co do nadmiernych żądań reakcyjnych Rosjan).

Minister Patek: Czy Pan przemawia w imieniu własnym, czy też w imieniu konferencji pokojowej?

Lloyd George: (zażenowany) Dziwiłbym się bardzo, jeżeliby stanowisko Conseil Suprême było odmienne od mojego. Powtarzam mocno i z naciskiem: że stanowiskiem rządu angielskiego, którego to jest zdaniem (and will stand for it), jest, że nie chce wziąć na siebie odpowiedzialności za dalsze zachęcanie Polski do walki z Sowietami, o ile Polska uzna za korzystne dla siebie zawrzeć z bolszewikami pokój. Polska musi tę sprawę zadecydować na własną odpowiedzialność. Zaręczyć mogę, że pan Nitti, z którym przed wyjazdem z Paryża konferowałem w tej sprawie, jest zupełnie mojego zdania, a przewroty, które nastąpiły w rządzie francuskim, uniemożliwiają mi na razie powiedzieć, jakie jest w tej sprawie zdanie Francji (it is not for me to speak for France). Sądzę jednak, że Francja też się skłania do tego stanowiska.

Minister Patek: Jeszcze raz zaznaczam swe dwie wątpliwości: 1) nie widzę jurydycznej osoby, z którą by można zawrzeć traktat pokojowy, 2) obawiam się propagandy bolszewickiej po zawarciu pokoju.

Lloyd George: W dłuższym zdaniu „to niebezpieczeństwo jest nam wszystkim wspólne".

Minister Patek: Niebezpieczeństwo jest o wiele większe dla noworodka, będącego w wyjątkowym położeniu, mającego sześć plebiscytów na zachodzie, a nie mającego granic na wschodzie. Ci, którzy mają obowiązek czuwania nad ostatecznym skrystalizowaniem państwa polskiego, mają nadzwyczajne obawy przed siłą destrukcyjną bolszewizmu.

Lloyd George: Zapytuje, czy uważamy linię okupacyjną za linię graniczną.

Minister Patek: Odpowiada, że może ona być miejscami cofnięta, miejscami posunięta naprzód i że stoimy na stanowisku samookreślenia narodowego.

Lloyd George: Odpowiada: to jest bardzo pięknie, ale, oczywista rzecz, jak się obecnie kogo spytać, czy woli być pod panowaniem polskim czy bolszewickim, każdy powie, że pod polskim. Tego nie można uważać za miarodajne; konkretyzując dodał: Anglia nie tylko jest przyjaźnie dla Polski usposobiona, ale entuzjastycznie, i nigdy nie pozwoli na to, by jej się działa krzywda, o ile ta krzywda nie będzie konsekwencją nieusprawiedliwionych żądań. W walce o swe prawa niezaprzeczone możecie zawsze liczyć na pomoc Anglii.

Zakończenie rozmowy: Dziękowanie przez Lloyd George'a Ministrowi Patkowi za przyjazd, Pana Patka Lloyd George'owi za jasne postawienie kwestii, co jest z korzyścią dla państwa polskiego. Już po wstaniu pan Lloyd George wyraził serdeczne życzenie, aby Polska z Litwinami doszła do porozumienia i żeby w razie nieporozumień,

możność była dana Radzie Najwyższej rozpatrzenia nieporozumień przed dojściem do starcia. Pan Minister zapewnił, że optymistycznie zapatruje się na sprawę litewską, że dążymy do porozumienia, i że choć niewątpliwie będą tarcia, sprawa zakończy się pomyślnie. Pan Lloyd George gorąco temu potakiwał. Przy pożegnaniu Lloyd George zaznaczył, że bardzo by pragnął żeby za dwa tygodnie, kiedy zbierze się w Londynie Rada Najwyższa, Pan Minister Patek bądź delegat jego przybył na obrady.

Za zgodność z oryginałem, dyktowanym przez P. Ministra Spraw Zagranicznych i Księcia Sapiehę, dnia 26 stycznia 1920.

/-/ Jan Ciechanowski.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

The Churchill Archive (zdigitalizowane materiały The Churchill Archives Centre w Cambridge; baza cyfrowa wydawnictwa Bloomsbury Publishing), Chartwell Papers, CHAR 16/32
Hoover Institutions Library and Archives [Archiwum Instytutu Hoovera]
Ambasada Polski w Wielkiej Brytanii (Ambasada Londyn), Box 73
Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie
Archiwum Katedry Historii Nowoczesnej, Dziennik Gustawa Szury, zeszyty 1–2
The Józef Piłsudski Insitute of America [Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce]
Adiutantura Generalna Naczelnego Wodza (AGNW) , teczki 58, 74
The National Archives
Cabinet Office: War Cabinet and Cabinet: Minutes (CAB 23), CAB 23/20/8
Foreign Office: Political Departments: General Correspondence from 1906–1966 (FO 371), FO 371/3900, FO 371/3912, FO 371/4384
The Polish Institute and Sikorski Museum [Instytut Polski i Muzeum im gen. Sikorskiego]
Ambasada RP w Londynie, 1919–1945 (A.12), A.12.75/3d

Źródła drukowane

Documents on British Foreign Policy 1919–1939, 1 series, vol. 3, eds. E.L. Woodward, R. Butler, London 1949; vol. 11, eds. R. Butler, J.P.T. Bury, assisted: M.E. Lambert, London 1961.
Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, t. 2–3, oprac. W. Gostyńska et al., Warszawa 1961–1964.
Polskie dokumenty dyplomatyczne 1919 czerwiec–grudzień, red. S. Dębski, Warszawa 2019.
Suleja W., *Dwa listy Stanisława Patka do Józefa Piłsudskiego z Paryża ze stycznia 1920 roku. Przygotowanie wyprawy kijowskiej* [w:] *Idea Europy i Polska w XIX–XX wieku. Księga ofiarowana dr. Adolfowi Juzwence, dyrektorowi Zakładu Narodowego im. Ossolińskich z okazji 60-lecia urodzin*, Wrocław 1999, s. 41–48.

Opracowania

Baumgart M., *Wielka Brytania a odbudowa Polski 1914–1923*, Szczecin 1990.

Carley M.J., *Silent Conflict: A Hidden History of Early Soviet-Western Relations*, Lanham, Md. 2014.

Cienciała A., *Polityka brytyjska wobec odrodzenia Polski, 1914–1918*, „Zeszyty Historyczne" 1969, z. 16, s. 67–94.

Clark D., *Passion and Restraint: Poles and Poland in Western Diplomacy, 1914–1921*, Montreal–Kingston 2022.

Davies N., *Lloyd George and Poland, 1919–20*, „Journal of Contemporary History" 1971, vol. 6, no. 3, s. 132–154.

Davies N., *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, tłum. A. Pawelec, Kraków 1997.

Debo R.K., *Survival and Consolidation: The Foreign Policy of Soviet Russia, 1918–1921*, Montreal–Kingston 1992.

Eberhardt P., *Linia Curzona jako wschodnia granica Polski – geneza i uwarunkowania polityczne*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej" 2011, t. 46, s. 127–157.

Gilbert M., *Sir Horace Rumbold: Portrait of a Diplomat, 1869–1941*, London 1973.

Gmurczyk-Wrońska M., *Polska, bolszewicy i „biała" Rosja – z wschodniej polityki Francji (1918–1921)*, „Studia z Dziejów Rosji i Europy Środkowo-Wschodniej" 2014, t. 49, z. 1, s. 73–92.

Gmurczyk-Wrońska M., *Stanisław Patek w dyplomacji i polityce (1914–1939)*, Warszawa 2013.

Hayton D.W., *Conservative Revolutionary: The Lives of Lewis Namier*, Manchester 2019.

Juzwenko A., *Polska a „biała" Rosja (od listopada 1918 do kwietnia 1920 r.)*, Wrocław 1973.

Kukułka J., *Francja a Polska po traktacie wersalskim (1919–1922)*, Warszawa 1970.

Nowak A., *Pierwsza zdrada Zachodu. 1920 – zapomniany appeasement*, Kraków 2015.

Nowak A., *Polska i trzy Rosje. Polityka wschodnia Piłsudskiego i sowiecka próba podboju Europy w 1920 roku*, wyd. 2 poszerzone, Kraków 2021.

Nowak-Kiełbikowa M., *Polska – Wielka Brytania w latach 1918–1923. Kształtowanie się stosunków politycznych*, Warszawa 1975.

Piszczkowski T., *Anglia a Polska 1914–1939 w świetle dokumentów brytyjskich*, Londyn 1975.

Rojek W., *Znaczenie „linii Curzona" w procesie kształtowania wschodniej granicy Polski 1919–1921* [w:] *Śląsk, Polska, emigracja: studia dedykowane profesorowi Andrzejowi Pilchowi*, red. I. Paczyńska, Kraków 2002, s. 151–162.

Ullman R.H., *Anglo-Soviet Relations, 1917–1921*, vol. 3, Princeton 1972.

Wandycz P.S., *France and Her Eastern Allies 1919–1925: French – Czechoslovak – Polish Relations from the Paris Peace Conference to Locarno*, Minneapolis, Minn. 1962.